Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 29, lipiec 2024 10:04
Bernadeta Skóbel
Odsłony: 3238

Rząd dzieli pracowników sektora społecznego na lepszych i gorszych. Dodatków do wynagrodzeń, o których hucznie Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej pisało w swoich komunikatach prasowych nie dostanie cześć merytorycznych pracowników. Dodatek dostanie sprzątaczka ale nie dostanie specjalista ds. obsługi osób niepełnosprawnych. Pracownicy są rozgoryczeni a dyrektorzy jednostek i samorządowcy mają kadrowy i płacowy problem do rozwiązania.

„Prezent" od Rządu dobrze medialnie wygląda

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w kolejnych komunikatach prasowych chwaliło się wprowadzeniem dodatków. Projekt ustawy nie był z nikim konsultowany. Tak samo kolejne uchwały Rady Ministrów precyzujące komu należy się dodatek. Może gdyby takie konsultacje przeprowadzono to teraz nie byłoby całej sprawy. No ale po co konsultować, jeżeli resort, który procedował te dokumenty wie lepiej. Co gorsza, z informacji przekazanej przez Podsekretarz Stanu w MRPiPS Katarzynę Nowakowską na posiedzeniu Zespołu ds. Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej KWRiST, które odbyło się 22 lipca 2024 r., wynika, że resort nie planuje żadnych korekt. Jak wspomniała Pani Minister to miałobyć chwilowe wsparcie dla pracodawców do czasu ustabilizowania sytuacji finansowej samorządów. Wspomniała o trwających pracach nad nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Pozwolę sobie na komentarz, że Pani Minister chyba nie czytała tego projektu, bo na pewno nie pozwoli on na znaczącą poprawę sytuacji płacowej pracowników samorządowych.

Zapomniane grupy pracowników

Problemem jest zapis w rządowym programie „Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej w postaci dodatku motywacyjnego na lata 2024-2027", gdzie wskazano, że obejmie pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie realizujących zadania pomocy społecznej, którzy zostali uwzględnieni w statystyce resortowej – MRiPS-06 – Dział 2. Zatrudnienie w systemie pomocy społecznej. Ten ostatni zapis jest powodem problemów. Z dodatków wykluczeni bowiem zostali pracownicy ośrodków pomocy społecznej czy powiatowych centów pomocy rodzinie realizujący zadania z szeroko rozumianej polityki społecznej, ale na podstawie innych ustaw. Im większa jednosta tym gorzej. W mniejszych ośrodkach i centrach pracownicy często realizują zadania z różnych ustaw jednocześnie, w większych mamy specjalizację.

Podobny problem występuj w przypadku programu "Dofinansowanie wynagrodzeń pracowników jednostek wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej na lata 2024-2027", gdzie enumeratywnie wyliczono grupy pracowników objętych dodatkami. Skutkiem tego z dodatków wyłączono pracowników merytorycznych zajmujących się m.in. obsługą świadczeń i dodatków dla rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka czy osób usamodzielnianych, psychologów, pedagogów zatrudnionych przez organizatora rodzinnej pieczy zastępczej.

Absurdy płacowe i skutki kadrowe

Po zmianie przepisów podatkowych wprowadzonych tzw. Polskim Ładem, samorządy mają ograniczone możliwości zwiększania wynagrodzeń swoim pracownikom. Nie dotyczy to tylko sektora społecznego. Dochodzi do dramatycznego spłaszczenia wynagrodzeń. Coraz trudniej pozyskać jest pracowników merytorycznych. Niestety często jedyne co może zaoferować pracodawca to płaca minimalna albo niewiele więcej. Wracając do wspomnianej sprzątaczki. Jeżeli posiada 20-letni staż pracy i ma ustalone

Phoca PDF

wynagrodzenie zasadnicze na poziomie płacy minimalnej, wraz z dodatkiem będzie otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 6160 zł. Problem w tym, że na rynku pracy nie brakuje chętnych do wykonywania takiej pracy. Pracownik merytoryczny realizujący zadania związane z rehabilitacją społeczną osób z niepełnosprawnościami, nawet jeżeli ma ustalone wynagrodzenie na poziomie nieco wyższym niż minimalne na wspomnianą kwotę z reguły nie będzie mógł liczyć. Motywacja takiego pracownika "leci na łeb na szyję". Nie każdy samorząd będzie mógł w takiej sytuacji zwiększyć plan finansowy jednostki na sfinansowanie dodatków dla pracowników, o których Ministerstwo zapomniało. Zresztą taki ruch od razu wywołałby żądania podobnych dodatków w innych jednostkach organizacyjnych.

Co by było gdyby….

Całego zamieszania by nie było, gdyby zamiast dedykowanego dodatku w jednej, z góry ustalonej wysokości, samorządy dostałyby pulę środków do rozdysponowania na dodatki do wynagrodzeń dla pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej. Mając pule środków do dyspozycji kierownik czy to ośrodka pomocy społecznej czy to powiatowego centrum pomocy rodzinie mógłby zdecydować w jaki sposób rozdzielić te środki tak aby docenić wszystkich merytorycznych pracowników. Może nie wszyscy obecnie objęci dodatkami dostaliby po 1000 zł ale przynajmniej w jednym zakładzie pracy nie byłoby niesnasek pomiędzy pracownikami i poczucia niedocenienia.

Phoca PDF